

ANDRZEJ BAŁANDYNOWICZ

WYKLUCZENIE SPOŁECZNE PRZESTĘPCÓW
STANDEM KULTUROWO-NORMATYWNYM
ZDEHUMANIZOWANEJ WŁADZY KARANIA

WPROWADZENIE

Prawda o sobie to prawda o świecie, w którym się żyje. Jeśli od prawdy o sobie się ucieka, to nie jest się zdolnym do rozpoznawania miejsca w bycie, w historii, w życiu, które się zajmuje (Heidegger, 2001, s. 121).

Na poziomie lingwistycznym wprowadza się do powszechnego obiegu słowa odzwierciedlające myślenie, mówienie i działanie, a zatem intencje, myśli i czyny człowieka funkcjonującego w strukturze społecznej. Spełniają one rozliczne funkcje poprzez wywoływanie określonych stanów w sferze mentalnej, świadomości, reakcji i postaw u ich odbiorców i adresatów. Ale przede wszystkim wpisują się w proces dyskursywności reprezentacji, doprowadzając do uformowania wspólnotowego krwiobiegu transkulturalizmu. Na gruncie nauk humanistycznych przez ostatnie dekady stale funkcjonują takie pojęcia, jak wykluczenie, ekskluzja, defaworyzacja czy banicja społeczna, odnoszone do osób naruszających ład społeczny. Stosowanie powyższych terminów językowych ma silne zabarwienie metodologiczne i służy wyjaśnianiu oraz programowaniu wiedzy o osobach podejmujących się działań nieuważnych i niedojrzałych, przybierających postać czynów internalizacyjnych bądź eksternalizacyjnych.

Upowszechnianie języka jako symbolu kulturowego polega ze swej istoty na tworzeniu metonimicznego łańcucha znaczeniowego bądź na nadbudowywaniu nowych, pozostających w wewnętrznej sprzeczności z rdzeniem,

terminów powtarzalności, zachowania ciągłości, logicznej kontynuacji. Genealogia historyczna używanych pojęć-kluczy metodologicznych wytwarza stan amalgamatu społeczno-kulturowego. Natomiast zachowania sprowadzające się do kreowania języka dyscypliny odbiegającego od prawdy o człowieku mają decydujący wpływ na konstytuowanie się społeczeństwa amorficznego. Ten trend kulturowy widać najwyraźniej, gdy narusza się strukturę ontologiczną badanego przedmiotu, zjawiska bądź procesu. Esencją bytu są charakterystyczne dymensje stanowiące o morfologii i stałej jego strukturze. Odnoszą się one do świata wartości i podlegają prawomocności bez żadnych ocen i sądów wartościujących. Jądrem istnienia każdego postrzeganego obiektu jest zatem indeks antecedensów wkomponowany w jego historyczną genealogię.

Jeżeli za pośrednictwem słowa w sposób dowolny, subiektywny rozrywamy metonimiczną strukturę bytu jako istoty, to tym samym uciekamy przed prawdą o sobie, a także fałszujemy miejsce, jakie człowiek zajmuje w bycie, historii i w życiu. Jedynie millenarystyczne poglądy o różnorodnym zabarwieniu co do predyktorów metafizycznych i psychologicznych usprawiedliwiają w tym zakresie prowadzenie dyskursu co do treści przedmiotu poznawczego. Aktywność transkulturowa akceptuje dowolną interpretację, inność postrzegania, odmienną narrację wyłącznie w obszarze treści, a nie istoty epistemologicznego faktu. Co więcej, rozwój cywilizacyjny z udziałem słowa jako znacznika ruchu, cechy dynamizującej rzeczywistość indywidualną oraz wspólnotową, staje się możliwy, gdy dopełni się treść pojęciową bytów językową różnorodnością i odmiennością. Ten wielowymiarowy i wieloczynnikowy powiew multikulturalizmu służy docieraniu do prawdy i w sposób probabilistyczny stara się docierać do istoty-esencji badanych stanów, zjawisk i procesów. Wyłącznie drogą poszukiwań, afirmacji różnych stanowisk, apologetyczności tolerancji wobec różnic można eliminować notoryczną nierzetelność, skłonność do schematyzmu, myślenia mechanistycznego oraz gnuśność umysłową.

Słowo jako symbol kulturalizmu odsłaniający prawdę o człowieku jednocześnie ukazuje syjące i skryte pragnienia, oczekiwania oraz stan rzeczywistych uczuć i emocji. Te wszystkie elementy zmysłowości personalistycznej pozwalają człowiekowi na przeżycia bez świadomości, na próżną egzystencję bądź na wybory emblematiczne z udziałem uniwersum symbolicznego w stronę homeostaticznych ideałów, biocentryzmu, alterocentryzmu i apoteozy komunitarianizmu.

Frazy języka tworzą sprawiedliwy obraz świata i tym samym pozwalają na integralny rozwój osobowy oraz uwspólnowanie pod warunkiem, iż ta geometria społeczna wytworzona zostanie poprzez zaufanie i odpowiedzialność. Potencjalność tych stanów wytworzyć można przez fakt oddania sprawiedliwości innym, czyli nazwanie prawdy o sobie (Arendt, 2003; 2006, s. 124).

Bezrefleksyjne stosowanie terminów naukowych, na przykład wykluczenie społeczne, ekskluzja, defaworyzacja banicji społecznej, odnoszonych do osób naruszających ład normatywny jest przyznaniem się do dyskursywności symplistycznej i symplidystrycznej. Powyższe określenia, implementowane z wielu nauk o człowieku do świadomości powszechnej, wyzwalaają przepaść pomiędzy nim a otoczeniem ze względu na brak formowania wspólnego łącznika integrującego dobro indywidualne z dobrem supraindywidualnym. Po stronie jednostki należy wyzwolić dynamizm odpowiedzialności za swoje czyny, zaś po stronie innych uczestników życia zbiorowego powinna powstać gotowość powszechnego zaufania do wszystkich osób, w tym także przekraczających aksjomatyczną normatywną. Połączenie osób we wspólnocie węzłem zaufania i odpowiedzialności stanowi grunt do oddania sprawiedliwości innym przez nazwanie prawdy o sobie.

Proces obiektywnego wykreślenia znaczenia pojęć-symboli odgrywa istotną rolę w edukacji, uczeniu, wychowaniu i powszechnej socjalizacji człowieka. Jest terenem zmagania transkulturowych, które powinny zmierzać do obnażenia całkowitej prawdy o człowieku, rozpoznawania jego miejsca w historii świata. Ponadto nazywanie prawdy o sobie rodzi zaufanie i odpowiedzialność, a tym samym wyzwala stan afirmacji dla porządku prawa i sprawiedliwego państwa. Drogą autotelicznych przeżyć, wewnętrznych przeobrażeń i proaktywnej świadomości ukierunkowuje się – na podstawie języka i uniwersum symbolicznego – wzrastanie osobowe pozwalające integrować człowieka z otoczeniem, a nie tworzy się cywilizacji upadku w opartej na niewolnym istnieniu.

1. ANALIZA ZACIERANIA, WYPIERANIA I ZNIEKSZTAŁCENIA ZNACZENIA POJĘĆ-SYMBOLI

Nauka oparta na wiedzy etnologicznej, z wyraźnym uwzględnieniem perspektywy myślenia antropologiczno-filozoficznego oraz zastosowaniem wszelkich metod i narzędzi pomiaru przynależnych dla rozumu teoretycznego, przybliży naturę bytów, zjawisk i procesów wszechświata. Z powodu ułomności i niewystarczającej mocy sprawczej zmysłowości intelektualnej w interpretowaniu genezy, obrazu i rozwoju fenomenu rzeczywistości egzystencjalno-przyrodniczej człowiek dokonuje wglądu poprzez inny wymiar, tłumacząc sobie powyższe zjawiska. Tą nową jakością dookreślającą kształt, dynamikę oraz perspektywę myślenia jest rozum praktyczny, na który składają się: percepcja, wyobrażenia, emocje i uczucia (Kant, 1953, s. 131).

Zasadna i zgodna z regułami wnioskowania logicznego jest procedura naukowa uwzględniająca synergię i eklektyczność rozumu teoretycznego z prawdami i twierdzeniami pochodnymi rozumowi praktycznemu.

Uznanie paradygmatu wyjściowego, iż kompilacja stanów doświadczalno-empirycznych z faktami wolitywno-afektywnymi jest probabilistycznym podłożem wyjaśniającym rzeczywistość, z natury zakłada zróżnicowanie metodologiczne. Tym samym występuje proces, „by z powszechnie znanych faktów, obecnych w kanonicznych pracach historycznych, wyprowadzać konsekwencje narzucające się w sensie logicznym, ale nieoczywiste dla potocznej świadomości” (Leder, 2003, s. 9). A zatem świadomość społeczna stanowi fundamentalną kategorię odzwierciedlającą dymensję zaawansowania w kulturze wszystkich osób tworzących określoną wspólnotowość. Za Kenem Wilberem możemy przypomnieć, iż występuje dziewięć podstawowych struktur świadomości powszechnej w zależności od stopnia zaawansowania w obszarze transkulturowym (Wilber, 1995, s. 72). Są nimi: świadomość archaiczna, magiczna, mityczna, mityczno-racjonalna, racjonalna, egzystencjalna, psychiczna, subtelna i przyczynowa. Jedynie trzy ostatnie rodzaje świadomości wskazują na rozwój transpersonalny człowieka, odrzucającego mitologizację życia i wszelkie stereotypy religijno-obyczajowe. Dzięki takiej modalności świadomościowej, dopuszczającej doświadczenia wewnętrzne i procesy duchowe, a także afirmującej rzeczywistość pojmowaną jako emanację energii, nie mającą nic wspólnego z materializmem i mechanicyzmem, człowiek jest w stanie wykreślać ontologiczny kształt i obiektywizować wszelkie zjawiska zachodzące w otaczającej rzeczywistości.

Także na gruncie wiedzy psychologicznej i kognitywistycznej należy odnotować fakt, iż kategoria świadomości osobowej, od której zależy gotowość przedkładania prawdy o sobie i o świecie oraz nazywania jej taką, jaką ona faktycznie jest, pozostaje zdeterminowana stopniem i dynamiką proaktywnego uczestnictwa w kulturze.

Zdaniem wybitnego polskiego psychologa Zbigniewa Zaborowskiego przejście od świadomości osobowej do refleksyjnej, pokonujące granice świadomości obronnej i zewnętrznej, to droga kierunkowa, ale usłana różnymi ułomnościami rozwojowymi człowieka i wspólnoty (Zaborowski, 1994, s. 79).

Stan wiedzy, poziom edukacji oraz czynne i aktywne uczestnictwo w kulturze, pozwalające osobie się dowartościowywać oraz przyswajać i oswajać się ze świadomością przyczynowo-refleksyjną, gwarantują obiektywizację oraz eliminację wszelkich ograniczeń natury światopoglądowej. Otwarta postawa – w stronę interdyscyplinarnej, historycznej i wielowymiarowej wiedzy – pozwala stąpać człowiekowi na gruncie geneologii bez przekłamań i ontologicznej prawdy.

Ograniczanie źródeł rozpoznawania istoty natury stanów rzeczy i wszelkich bytów zazwyczaj prowadzi jednostki do stagnacji, bezruchu, przyswajalności faktów dekretowanych formą nakazowo-zakazową i ustawicznej zewnętrznej manipulacji społecznej. Te same bariery i wyznaczniki kontrolujące zachowanie człowieka mogą wyznaczać relewantne reakcje, zgoła eliminujące bierność i podporządkowanie myślowe, a wyzwajające i aranżujące samouczenie, samoświadomość, samopotwierdzenie i samorefleksyjność. Eksplozja prawdy powszechnej i obiektywnej może stać się przyczyną facylitacji osoby do twórczego wysiłku i inspiracji poszukiwania odpowiedzi na rzeczywiste fakty dokumentujące istotę badanych zjawisk i procesów.

Świadome wybory oparte na wolnej woli i wolności wewnętrznej pozwalają osobie eliminować socjalizację i wychowanie w opierające się na założeniach postantropologicznych, a rozwijać dialog wewnętrzny sublimujący dynamizmy rozwojowe. Zatem nie ma jednej reguły wyjaśniającej bieg zdarzeń historycznych oraz dookreślającej obraz świadomości powszechnej w sytuacji, gdy geografia działań władzy, systemu bądź prawa czyni niedopowiedzenia oraz dowolnie interpretuje istotę określonych bytów.

Należy jednak założyć, iż praktyka postępowania ze strony podmiotów instytucjonalnej władzy ma główny i zasadniczy wpływ na większość członków życia zbiorowego, i to ona infekuje w sposób zamierzony stan świadomości powszechnej. Jeżeli z założenia działalność organów władzy państwowej skażona jest myśleniem prostym i nieskomplikowanym oraz niedokładnym i ogólnikowym, to uczestnicy wspólnoty manifestują postawy bierne, nie zaś czynne, i zachowują łatwość w przyswajaniu zewnętrznych komunikatów oraz implementują ich treść jako składnika własnej indywidualnej i subiektywnej samoświadomości. Pozwala to przedstawicielom tworzącym i realizującym modele, systemy instytucji życia społecznego, określającym normy postępowania oraz wzory i standardy działania, a także dekretującym do porządku normatywnego wartości, wprowadzić dyskursywność w tych wszystkich obszarach aktywności transkulturowej według własnego orientowania się światopoglądowego. Sprowadza się to zazwyczaj do zacierania, wypierania i przekształcania figur i znaczeń określonych stanów rzeczy w płaszczyźnie myślenia ontologicznego.

Przedstawiciele instytucjonalnego porządku kulturowego, interpretując fakty i zjawiska społeczne, w tym – przykładowo – organizując proces sprawiedliwości karzącej wobec wykluczonych jako sprawców zachowań degeneratywnych, dopuszczają się świadomego wyboru wartości, norm i zasad postępowania oraz systemów odpowiedzialności penalnej dla wszystkich osób wchodzących w konflikt z prawem karnym. Na poziomie metafizycznym oraz psychologiczno-kognitywistycznym z założenia władza ustawodawcza reprezentująca suwerena

wyznacza do społecznego obiegu relatywno-wartościowe okoliczności dla zachowania pozornej obiektywizacji w traktowaniu osób dopuszczających się działań eksternalizacyjnych. Natomiast na gruncie normatywno-aksjologicznym oraz hermeneutycznego dowodzenia prawdziwości prawomocnych rozwiązań zostaje narzucony indeks wartości i ustrojowych zasad postępowania wobec sprawców przestępstw. Władza sądenia tym sposobem doprowadza do zasadniczych ograniczeń w sposobie rozumienia i reagowania na: istotę przestępstwa jako czynu i istotę przestępcy jako sprawcy zabronionego działania w stosunku do samego siebie, ofiary i społeczeństwa. Wymiar ontyczny tych dwóch fundamentalnych kwestii narzuca z góry wszelkie oceny i sądy wartościujące wobec paradygmatu treści norm, reguł i systemów odpowiedzialności wobec tej kategorii osób. Prawo jako wytwór świata kultury prowadzi na przelomie millenarystycznym dialog wsparty na jednorodnej grupie cech i właściwości przyporządkowanych z góry do narzuconego gorsetu aksjologicznego. Schematyzm ontologiczny, oparty na tradycji, religijności, obyczajowości i myśleniu konserwatywnym, jest niepodważalny w dziejach ludzkości, wymusza jedynie zmiany w modelu sprawiedliwego karania w klasie dymensji drugoplanowych, odnoszących się do racjonalizacji organizacyjno-wykonawczych (por. Pierzchała, 2011, s. 5-26).

Przejście między tkanką faktów a odzwierciedlającą je strukturą logicznego, obiektywnego i naukowego wnioskowania opiera się na umyślnym i świadomym reagowaniu, wymuszającym zachowawczość historyczną, poprawność religijną oraz obyczajowość wspólnotową. Pojęcie-symbol, odnoszone do skazanego jako osoby wykluczonej społecznie w związku z dokonaniem niegodziwym czynem, nacechowane jest *a priori* wartościami negatywnymi, odbierającymi moc okolicznościom i predyspozycjom salutogenetycznym.

Wielowymiarowy konstrukt, model sprawiedliwości karzącej, w który wpisany jest byt skazanego jako podmiotu podlegającego defaworyzacji i banicji społecznej, nie pozwala uczestnikom życia zbiorowego przybrać dojrzałych odmian świadomości zewnętrznej i wewnętrznej. Całkowita blokada aksjologiczna tworzy ograniczenia przybierające postać murów granicznych w kwestii redefinicji ontologicznej jednostki naruszającej ład społeczny. Miarą sytości mówienia, myślenia i działania ze strony wspólnoty i osób będących ofiarami przestępstw są wyłącznie indagacje usprawniające w sposób mechanistyczny i formalno-prawny oraz cywilizacyjno-kulturowy akty kontrolowanego wykluczenia sprawców nieuważnych i niedojrzałych ze wspólnoty.

W tym miejscu można przywołać tezę głoszoną przez przedstawicieli narodowego socjalizmu, iż „racjonalność działania i równość praw a nie pozostawienie między ludźmi węzła opartego na nagim interesie” może sprzyjać

normalizowaniu komunikacji międzyludzkiej (Marks, Engels, 1962, s. 517). Pozostając w tej konwencji rozumowania odnotować należy, iż słowo-symbol „wykluczenie społeczne skazanych”, przesycone elementami wrogości i przemocy, staje się zacychem i pierwocinami tego typu reakcji ze strony skazanych oraz społeczeństwa i ofiar. Reguły prawa sankcjonujące przemoc wyzwalają wtórna przemoc, która eskaluje w stronę utwierdzenia świadomości powszechnej o konieczności takiego postantropologicznego i reifikacyjnego postrzegania.

Miarą normatywności ogólnocywilizacyjnej jest tworzenie alternatywnych i plastycznych rozwiązań pozwalających asymilować się osobom do nowych myśli, pluralizmu światopoglądowego i zróżnicowania w wielości proponowanych reguł. Działalność transracjonalna, przyjmująca założenie o równaniu zmysłowości wspartej na myśleniu, motywacji, percepcji, wrażliwości oraz uczuciach wyższych dla wszystkich uczestników życia społecznego, doprowadza do akceptowania przeciętności jako normy kulturotwórczej. W tym stanie rzeczy przeciętność znaczy przemoc i ten rodzaj reglamentacji prawnej staje się dominujący jako algorytm skojarzeniowy także w płaszczyźnie odczuć etycznych.

Stanowienie uniwersum symbolicznego z udziałem morfologicznej kategorii – wykluczenia społecznego osób – zaświadcza o fakcie, iż konflikt zostaje wpisany w naturę modelu sprawiedliwości karzącej. Tworzą go wszystkie zainteresowane strony, obciążone racją podporządkowania się represyjności, dolegliwości i zemście społecznej. Tego rodzaju, używana w obiegu, konfiguracja lingwistyczna ma znamiona tresury socjalizacyjnej, która pogłębia przepaść między świadomością, zaufaniem i odpowiedzialnością u uczestników procesu karania. Z założenia akty działań sprawiedliwości instytucjonalnej powinny minimalizować konflikt z udziałem stron, gdyż tylko strategia wyrównywania krzywdy może scalać i usprawiedliwiać proces pojednania.

Kolejna racja wynikająca z analizy poznawczej to stwierdzenie, iż posługiwanie się terminem „wykluczenie osoby” oznacza zgodę na nierówność, asymetrię i ustawienie sprawcy oraz ofiary i społeczeństwa na przeciwstawnych sobie biegunach. Z założenia władza nie dopuszcza do konfrontacji na tym samym poziomie struktury społecznej – w zakresie celów, zadań, metod i środków oddziaływania wykonywanych sankcji. *A priori* zakłada konieczność izolacji przestrzennej bądź izolacji kontrolowanej, oddzielającej strony konfliktu w interesie rzekomo sprawiedliwego postępowania. Wydaje się, iż podstawową przesłanką pozwalającą osiągać założone ustawowe działania w ramach wykonywania kary jest budowanie strategii opartej na ekwifinalności i ekwipotencjalności, która gwarantuje symetryczny układ sprzyjający neutralizacji wzajemnej nieufności i zgody na pojednanie. Założenia polityki

społecznej, uznającej priorytet i wyższość sprawstwa w warunkach penitencjarnych na rzecz osób poszkodowanych przestępstwem oraz wspólnotowości z jednoczesnym zmarginalizowaniem statusu pozycyjnego sprawcy oraz jego roli w fazie ekspiacji, doprowadzają postępowanie wykonawcze do fetyszu i fałszu prakseologicznego utrzymującego mity o niepoprawności i stanie niebezpieczeństwa sprawcy czynu.

Zgoda na substrat karania w postaci banicji społecznej całkowitego wykluczenia osoby z życia zbiorowego jest jednostronnym dyktatem prawa pozytywnego, które eliminuje jakąkolwiek podmiotowość i autonomię personalistyczną. Decydowanie wbrew woli jednostki, z pominięciem odniesienia do poczucia własnej wartości, samooceny, poczucia sensu życia, wolności emocjonalnej, optymizmu i kompetencji społeczno-zawodowych, pozostawia karę jako sumę dolegliwości i zaplanowanych represji w ramach usprawiedliwionego odwetu. Ponadto wyeliminowanie zgody skazanego na odbywanie kary w rygorach uznających zasadność ekskluzji i defaworyzacji jest postępowaniem niegodziwym i nieetycznym, gdyż odbiera jakąkolwiek nadzieję i szansę na przepracowanie winy psychologicznej, pozwalającej osobie odrzucić dotychczasowy styl życia i ponownie zintegrować się ze światem wolnym. Odbieranie prawa do samowychowania i samorefleksyjności, bez organizowania prób akomodacji wspólnotowej, stanowi o porządku prawnym zdolnym do osiągania wyłącznie efektów związanych ze zniewoleniem i uprzedmiotowieniem człowieka. Izolacja przestrzenna bowiem nie poprawia sfery poznawczej, emocjonalnej i społecznej osób ukaranych wykluczeniem społecznym. Decydują o tym elementy wieloczynnikowe, w tym: prizonizacja skazanych, deprywacja potrzeb wyższego rzędu, autodestrukcyjne zachowania w mikrośrodkowisku więziennym, brak aktywizacji zawodowej, przerwanie więzi osobowych z otoczeniem i środowiskiem lokalnym, obniżony poziom wiary we własne możliwości poprawy oraz niezadowolający poziom reaktywności emocjonalnej (Bałandynowicz, 2015a, s. 91).

Kształtowanie zasad reguł sfery transracjonalnej, dopuszczających model segregacyjny i integracyjny, eliminującej odbieranie zgody skazanego na jego pobyt, jest świadectwem stosowania prawa bez żadnych wartości, czyli prawa bez sumienia (Bałandynowicz, 2015b, s. 91-120).

Gloryfikowanie funkcji ogólnoprewencyjnej kary izolacyjnej w fazie sądowej wpływa na politykę penitencjarną, radykalnie pozbawiając ją autentyczności w sferze racjonalizacji celów i zadań poprawczo-wychowawczych. Te ostatnie stają się jedynie tłem dla strategii ochronnej i prewencyjnej i tym samym nie ma podstaw do ich rzeczywistego realizowania. Myślenie konserwatywne wymusza świadomość utrzymywania permanentnego zagrożenia ze strony osób karanych i przekonania opartego na mitologizacji, że są to jednostki nie poddające się

resocjalizacji. Sympatycy głoszący hasła usprawiedliwiające rygorizm karania polegający na wykluczeniu społecznym zdecydowanie lokują sympatię po stronie ofiary, a czyn kryminalny traktują jako wyraz genetycznej deformacji psychicznej bądź złej woli sprawcy. Odrzucają depriwacyjny wpływ czynników społecznych i środowiskowych, a uznają stan niepoprawności przestępców i identyfikują się z teorią natywizmu. Tak jednoznacznie antropocentryczne traktowanie genetycznych okoliczności zachowań degeneratywnych determinuje program polityki kryminalnej, której celem staje się utrzymanie bezpieczeństwa i porządku społecznego za pośrednictwem surowych, nieuchronnych i szybko stosowanych sankcji związanych z banicją i ekskluzją.

Zwolennicy myślenia z pozycji rygorystycznych otwarcie kwestionują wyniki badań i postulaty nauki, traktując je jako wyraz tradycyjnych, zabarwionych subiektywnymi i wyobrażeniowymi nastawieniami przekonanych skłonnych do liberalizmu we wszystkich dziedzinach życia. A zatem są przeciwnikami resocjalizacji, gdyż jest ona nieskuteczna i tym samym oportunistycznie dążą do wyeliminowania z systemu karania oddziaływań korekcyjnych polegających na opiece, wychowaniu i terapii. Przedstawiciele szkoły preferującej rygorizm, dolegliwość, reżim jako trajektorię karania i wykluczenia ze społeczeństwa osób naruszających porządek prawny głoszą potrzebę więzień jako spartańskich placów, które wypełnia prosta izolacja, dyscyplina i przymusowa ciężka praca fizyczna.

Zabiegi zacierania, wypierania i zniekształcenia uniwersum symbolicznego – poprzez utrzymywanie mitu i świadomości archaicznej, iż kara oznacza wykluczenie i defaworyzację sprawców czynów nieuważnych i niedojrzałych – znajdują miejsce poprzez obnażanie wartości hubrystycznej osoby ludzkiej. Miarą człowieczeństwa jest postrzeganie każdej osoby jako dobra zindywidualizowanego o cechach niepowtarzalności. Zatem winowajca, jako człowiek, winien się spotkać z reakcjami systemu sprawiedliwości karzącej, zakładającymi poszanowanie jego osoby jako wartości personalistycznej. Czyn jednostki jest przedmiotowym zdarzeniem, podlegającym zmysłowości afektywnej w oparciu o wolną wolę. Nie oznacza to jednak, iż odzwierciedla stan, strukturę, dynamikę i głębię antecedensów składających się na jej osobowość. Sprawczość zachowań internalizacyjnych i eksternalizacyjnych często jest pochodną zewnętrznej agresji, wrogości, odrzucenia lub niezależnej depresji. W związku z istotnymi determinantami otoczenia grupowego człowieka, wpływającymi na wybory wolicjonalno-emocjonalne, nie można jednostronnie obwiniać sprawcę za kondycję zdrowia psychicznego i społecznego.

Osoba jako byt holistyczny kształtuje w otoczeniu wspólnotowym pojemność i jakość sprawności biologicznych, psychicznych, duchowych oraz

społecznych. Zachowanie wrogie jest odpowiedzią opartą na skryptach poznawczych wybranych predyktorów sfery wolicjonalno-emocjonalnej oraz społecznego niedostosowania, ale nie obejmuje ono w całości wielowymiarowego i wielopoziomowego profilu rozwojowego osoby (por. Pierzchała, 2013a; 2013b). Negatywne sprawcze właściwości osobowe nie mogą przesłonić zróżnicowanej struktury życia wewnętrznego człowieka, która obfituje w bogate możliwości dezintegracyjne, pozwalające na scaloną wtórną integrację osobowościową (Gottfeedson, Hirschi, 1990). Zaczynem procesu ponownej socjalizacji są zawsze bodźce satysfakcjonujące, wprowadzające impulsy dla ekstensywnej motywacji, uruchamiające uczucia wyższe, percepcję i wrażliwość w stronę partycipacji społecznej oraz redukcji wiktylizacji.

Zakorzenie w świadomości widowni społecznej przekonania o wrodzonych skłonnościach jednostek do zachowań wrogich i utrzymywania mitologicznej wiedzy o pasywnej skuteczności poprawnych funkcji kary wyzwala przyzwolenie na konstruowanie systemu odpowiedzialności karnej dopuszczającego wykluczenie i banicję jako standard kulturowo-normatywny. W następstwie propagowania państwa opartego na powszechnym bezpieczeństwie i skuteczności fraza językowa wykluczenia wspólnotowego, jako jądra sprawiedliwości karzącej, stanowi materialną gwarancję realizacji takiego porządku. Tym samym władza jednoznacznie formułuje treść i charakter regulacji prawnych, które mają za zadanie umacniać stereotyp konserwatywnego myślenia o innych jako mniej istotnej grupie społecznej. Co więcej, odbiera im się prawo do bycia ponownie pełnoprawnym uczestnikiem życia wspólnotowego i odnalezienia swojego miejsca w społeczeństwie poprzez ukonstytuowanie kulturotwórczego modelu eliminacji i segregacji. Tą drogą propagatorzy instytucjonalnego systemu karania, z założenia opartego na ekskluzji (Urban, 2007, s. 172), przypisują sobie umocowanie do zarządzania i kierowania tą gorszą kategorią społeczną. System prawa jako regulator transracjonalności został sprowadzony wyłącznie do celu efektywnego władania niepoprawnymi winowajcami. Odrzuca on czynne uczestnictwo skazanych w urabianiu statusu prawnego w fazie odbywania kary izolacyjnej poprzez zmiany trwałego przewartościowania norm i wzorów postępowania (por. Pierzchała, 2015, s. 154-170). Należy także pamiętać, iż czyn wrogi w dużej części przypadków jest świadomym aktem agresji i oporu jako odpowiedzi i manifestacji na niezgodę, sprzeciw, bunt w związku z zadawanym cierpieniem spowodowanym pozaosobowymi przyczynami będącymi ich źródłem.

Zdecydowane odrzucanie współczesnej kognitywistycznej wiedzy i akceptowanie populizmu oraz doktryn ideologiczno-światopoglądowych w modelu retributywnego reagowania na sprawców przestępstw powoduje stagnację

świadomości powszechnej i sprzyja wycofaniu się agresorów z programowej zmiany będącej naturalną właściwością dynamizmów rozwojowych człowieka.

Jedynie za pośrednictwem umyślnego oporu, przybierającego często postać negatywnych zachowań normatywnych, jednostka podkreśla swoją niezależność i przyrodzoną autonomiczność. Wygaszanie tych antecedensów struktury wewnętrznej osoby poprzez system karania piętnujący i eliminujący na trwałe jednostki z grupy społecznej stanowi wyraz działań przekraczający usprawiedliwione granice czujności, obawy, lęku, strachu, paniki i staje się zalegalizowaną postacią terroryzowania w majestacie prawa (Dollard, Miller, 1969, s. 79).

Z udziałem świata kultury można określić istotę każdego bytu, który z założenia jest wielowymiarowy i obfitujący w różnorodność dynamizmów oraz właściwości przedmiotowych. Takim bytem jest system sprawiedliwości karzącej, dookreślany indeksem norm, reguł, wartości oraz praktycznych strategii postępowania zmierzających do urzeczywistnienia naczelných ideałów, przekładanych w wizji obrazu wymierzania sprawiedliwości za niegodziwe występki winowajców. W celu prawidłowego odczytywania pola symbolicznego stanowiącego owe płótno, na którym wymalowany jest obraz działań karcealnych, należy posłużyć się metaanalizą z udziałem reguł hermeneutycznego wnioskowania (Nawroczyński, 1986, s. 101). Frazę-symbol wykluczenia społecznego, jako dymensję zasadniczą, spełniającą rolę węzłową jako znacznik ruchu w strukturze porządku karania, należy odczytać jako motyw przewodni w dowodzeniu epistemologicznym. I tak, majoryzuje ta kategoria, inne cząstkowe i singularne elementy tworzące zbiorowy model karania, a tym samym dookreśla go w ogólności jako nastawiony na realizację celów retributywnych o dużym nasileniu dolegliwości. Co więcej, eliminuje z porządku prawnego zasadę respektowania osoby ludzkiej więźnia. Imperatyw ten jest konsekwencją uznawania podmiotowości człowieka i traktowania go jako wartości autonomicznej, czyli takiej, w której istocie tkwi atrybut wartościowości bez względu na to, czy ludzie z widowni społecznej tak ją odbierają, czy nie. Wartość autonomiczna nie poddaje się bowiem relatywizacji względem aksjologicznych przeżyć personalistycznych. A ponadto poświadczamy wagę wartości każdego więźnia, bez względu na to, jak oceniamy jego czyn i w jakim stopniu jest on dezaprobowany.

Słowo – wykluczenie społeczne i defaworyzacja – na gruncie instytucji wymierzających karę, zgodnie z drugą regułą poznawczą, sprowadza się do potraktowania skazanego jako przedmiotu, a nie jako podmiotu. Osoba skazanego bowiem nie jest wartością autonomiczną, lecz wyłącznie instrumentalną i może być oceniana jedynie za swą przydatność do realizacji celów wobec niej nadrzędnych, które wyznacza interes zorganizowanej zbiorowości, a nie dobro osobowe skazanego. Uprzedmiotowienie osoby oznacza jednocześnie, iż nie

jest ona sama w sobie celem, lecz zawsze tylko środkiem do celu. Człowiek jest utożsamiany niemal bez reszty z rolą, która wyznacza mu system, i oceniany pozostaje wyłącznie ze względu na to, jak ją wypełnia.

Zaakceptowanie w kulturze spartańskiego sposobu postrzegania osób wchodzących w konflikt z prawem doprowadza do traktowania ich jako istot sterowanych od zewnątrz systemu, będąc całkowicie zdeterminowanymi przez warunki mikrosystemu, w którym przebywają (Machel, 2007, s. 107).

Ten „chropowaty” historycznie i mocno „zardzewiały” wariant polityki społecznej, ciągle reanimowany we współczesnym zdehumanizowanym świecie, jest przeciwstawiany relewantnemu systemowi, który można nazwać sokratejskim. W tym ostatnim układzie instytucjonalnym człowiek jest postrzegany personalistycznie, przypisuje mu się zdolności własne do integralnego rozwoju w wyniku procesu dezintegracji dynamizmów osobowych, staje się twórcą samego siebie i dysponuje możliwościami duchowymi pozwalającymi odkrywać pozytywny wytwór i sens doświadczeń.

Przedmiot oglądu hermeneutycznego poddawany jest ocenie z punktu widzenia dzieła, jako rzeczywistości wspólnoty ludzkiej, dzięki czemu odślamy prawdę o nas samych. Zaproponowany porządek transracjonalny w kwestii odwetu usprawiedliwionego związanego z zachowaniami naruszającymi ład partycypacyjny, prowadzący się do przestrzennej izolacji warunkującej wykluczenie wspólnotowe, wymusza reakcje społeczne związane z eliminacją, rezygnacją i całkowitym brakiem odpowiedzialności za los skazanych. Interakcjonizm grupowy zostaje pozbawiony elementów: zaufania, wsparcia, społecznego komfortu i tolerancji wobec różnic i odmienności. Prawo, polityka sądowa i inicjatywy adaptacyjne wobec winowajców charakteryzują się oscylacyjnym profilem, całkowicie odartym z zabiegów alterocentrycznych i empatycznych (Bałandynowicz, 2014, s. 19-53; por. Pierzchała, 2017b, s. 91-117).

Sensytyzacja kreowania sprawiedliwości karzącej oparta na wykluczeniu wspólnotowym wiąże się z całkowitym podporządkowaniem się skazanego dyscyplinie formalnej i bezwzględny posłuszeństwem wobec funkcjonariuszy miejsca odbywania kary. Totalna władza nad człowiekiem ubezwłasnowolnia i osłabia wysiłki kierowane w stronę wglądu w samego siebie w celu przyjęcia odmiennych od dotychczasowych wzorców postępowania. Podmiot stale poddany procedurze nakazowo-zakazowej i kontrolnej, z wyparciem jakichkolwiek reguł powinnościowych, zatracą inicjatywność wychodzenia z dotychczasowego gorsetu wrogiego zniekształcenia atrybucji. Co więcej, taktyka zewnętrznego sterowania, manipulowania zachowaniem utwierdza skazanego w potrzebie pielęgnowania złych intencji i agresywnych nastawień wobec współwięźniów i etatowych pracowników więzienia. Wroga motywacja

i zubożenie moralne zostają przedłużone na okres po odbyciu kary, jako wyuczone i zaakceptowane poznawcze wzory zachowań. Następtwem totalnego ograniczenia wolności i całkowitego wchłonięcia osoby przez formalny dyktat ze strony instytucji karzącej jest ustawiczne wyzwalanie i pielęgnowanie agresywnej zmysłowości z jej strony. Prowadzi to do pogłębienia się w grupie wykluczonych społecznie: egocentryzmu, zachowań obwiniających innych za swoją sytuację życiową, minimalizacji dążeń i oczekiwań w kwestii poprawy warunków życia czy wyobraźni i percepcji ukierunkowanej na przeżycia katastroficzne związane z przeżywaniem najgorszego (Bandura, 1989, s. 17).

Przyporządkowanie kryteriów oceny zmian w zachowaniach i postawach więźniów do gestii formalnych mierników związanych z czasem odbytej kary izolacyjnej, zamiast do materialnych ustaleń i szacunków pomiaru diagnostyczno-prognostycznego ich osobowości, czyni procedurę sprawiedliwości karzącej w całości uwolnioną od rzeczywistych oddziaływań poprawczych. Odnotować należy, iż pomijanie relacyjności między celami kary a zasobami i potencjalnymi osobowymi osadzonych prostą drogą prowadzi do działań odbierających trafność, trwałość i skuteczność przedsięwziętych zadań prewencyjnych. Sprzyja to niekorzystnym deformacjom poznawczym wśród osób odbywających karę związaną z wykluczeniem społecznym, sprowadzających się do: budowania u tych osób selektywnej uwagi, wytwarzania wyolbrzymionej i nieadekwatnej do sytuacji wrażliwości oraz konstytuowania myślenia dychotomicznego, pozwalającego w sposób symplicystyczny dzielić świat na dobry lub zły.

Akty karania, obrażające ideał godności człowieka i braterstwa ludzi, związane z gloryfikowaniem izolacji przestrzennej, rodzącej wykluczenie osób w sposób trwały ze struktury wspólnotowej, głoszą pochwałę dla zadawania skazanym: nadmiernej dolegliwości, zemsty wyzwalającej represyjność i usprawiedliwionego terroru. Ten wzorzec kulturowo-cywilizacyjny zrywa z kategorią sprawiedliwości, która uprawdopodobniać powinna uczciwą, pomocową i skuteczną władzę karania. Oddawanie sprawiedliwości innym odsłania prawdę o nas samych i potwierdza zaawansowany układ uczestników systemu transkulturowego w kreowaniu odpowiedzialności i zaufania. Dialogowanie zewnętrzne ku dialogowaniu wewnętrznemu może wyzwalać trwały fundament dla działań demokratycznych i koncyliacyjnych. Społeczności hołdujące normatywności zawierającej reguły zasady sprawiedliwości formalnej, ekwiwalentnej i naprawczej pozwalają na tworzenie wspólnotowego porządku prawa o autotelicznej trajektorii. Jedynie uwewnętrznienie norm stwarza pozytywny klimat do asymilacji tychże standardów jako własnych, pod warunkiem iż po stronie jednostki uczą odpowiedzialności za czyn, a po stronie władzy urealniony zostaje stan powszechnego zaufania (Konopczyński, 2009, s. 121).

Odchodzenie od reguł aksjologii sprawiedliwości karania powoduje odrzucenie w niwecz paradygmatu godności człowieka, czego wyrazem jest przejmowanie za podstawę karania stanu społecznego niebezpieczeństwa sprawcy, operowanie sankcjami nieoznaczonymi lub względnie oznaczonymi, tworzenie instytucji prawnych przedłużających represję poza czas trwania kary, a także otwieranie bram dla polityki penitencjarnej dla represji motywowanej potrzebą podnoszenia efektów zakładanych przez te racjonalizacje.

Pochwała wykluczenia społecznego jako substratu kary, a także jej efektów dla otoczenia warunkuje rozbudowanie aparatu władzy stosującej represję, będącej tworzywem kontroli nad człowiekiem w celu wymuszenia posłuszeństwa i poddaństwa odbieranego w duchu pożądanej zmiany zachowania. Erupcja retributywności w karze powoduje przede wszystkim oderwanie surowości reakcji od równowartości dóbr, służy osiągnięciu innych celów niż przywrócenie naruszonego porządku moralnego, a zwłaszcza dąży do żądzy zemsty lub sterroryzowania osoby.

Szczegółne uwyrażnienie na koncepcję sprawiedliwości karzącej, karmiącej się wykluczeniem społecznym jednostki, stanowi przejaw, iż władza potęgę rządzenia zawdzięcza permanentnie utrzymywanej satysfakcji ze stosowania przemocy. Mechanizm ten wspierany jest pochwałą widowni społecznej, odznaczającej się brakiem wiedzy i archaiczno-mityczną świadomością w stosunku do osób brutalizujących porządek prawny. Dyskurs politologiczny w kwestii kary eliminującej człowieka z grupy społecznej całkowicie zrywa z poglądami cywilizowanych społeczeństw, zakładających wykonywanie kar odwetowych, które są sprawiedliwe same w sobie, ale także wskazują, iż są zarazem prawem przestępcy. Odnotować należy, iż kara odwetowa, będąca przeciwieństwem kar opartych na banicji i ekсклюzji, jest niejako emanacją wolności winowajcy, która objawiając w akcie karygodnym własną wolę, manifestuje w ten sposób swą podmiotowość, a nawet autonomiczność, skoro waży się na przeciwstawienie – co prawda z góry skazane na niepowodzenie – swej woli osobistej, woli ogólnej ucieleśnionej w prawie. W świetle współczesnych doktryn penologicznych kara izolacyjna stanowi prawo przestępcy i tym samym uznajemy jego hubrystyczność, należną istocie ludzkiej (Niewiadomska, 2007, s. 79). Czerpiąc zaś racje kary i mierniki jej wysokości wraz ze sposobem wykonywania ze źródeł innych niż czyn, pozbawiamy go tym samym podmiotowości personalistycznej (Kieszkowska, 2012). Podobnej zniewagi dopuszczamy się, poszukując celów karania w działaniach związanych z komasowaną przemocą i odstraszeniem, ale także wymuszając obowiązkową nakazowość resocjalizacji bez względu na przyczyny usprawiedliwiające ich wybór. W tym miejscu należy przywołać historyczny pogląd autorstwa Immanuela Kanta, który zachowuje swoją żywotność poprzez fakt, iż odzwierciedla myślenie jednostki

jako myślenie większości osób będących przedstawicielami rodu ludzkiego, wyrażony w imperatywie transkulturowym: „[...] postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w swojej osobie, jak też w osobie innego używał zawsze jako celu, nigdy jako środka” (Kant, 1986, s. 179).

Historia prawa dostarcza wystarczająco dużo dowodów na to, że te same dobra, jak na przykład życie, zdrowie bądź własność, były chronione na przestrzeni czasu z tą samą stanowczością, co bynajmniej nie oznacza, by były chronione tak samo. Kara za czyn ewaluowała od mutylacji poprzez więzienie zakładające wykluczenie społeczne aż do środków probacyjnych, czyli sankcji wolnościowych wykonywanych w środowisku otwartym z czynnym udziałem społeczeństwa. Transformacja dolegliwości penalnej polega na zdecydowanym odrzuceniu rygoryzmu i surowości oraz woluntarystycznej zemsty. Odchodzenie od sprawiedliwego odwetu na rzecz ekskluzji i defaworyzacji wymuszało na polityce karnej wydłużanie kar i zaostrzanie ich surowości w imię rozmaicie rozumianych racjonalizacji korekcyjnych, których sens penitencjarny oraz kształt prawny pozostawał zwykle w dowolnej i symplicystycznej relacji z kognitywistyczną koncepcją i strategią tych oddziaływań (Bałandynowicz, 2015a, s. 273; 2015c).

Przyjęcie koncepcji karania za czyny niegodziwe jednostki, związanej z banicją społeczną i przestrzenną izolacją, doprowadza do stygmatyzowania tych osób i traktowania ich jako gorszych od reszty społeczeństwa (Pierzchała, 2016; 2017a). Z samego założenia dolegliwość penalna ma na celu nałożyć stygmę na człowieka, która w sposób rzeczywisty wyzwała po stronie skazanego oraz ofiary i społeczeństwa mechanizmy zmysłowo-afektywne wzajemnej eliminacji, ucieczki i obciążenia za zaistniałą sytuację. Stan wewnętrznego odtrącenia wymusza anomijność partycypacji wspólnotowej nie pozwalającej na przeżywanie jakiegokolwiek relacyjności z grupą w wyniku procesów identyfikacyjnych bądź ubiegania się o nawiązywanie więzi społecznych (Durkheim, 2007, s. 52).

Zachowania karzące doprowadzające do stygmatyzacji wiążą się z oddzieleniem tych gorszych od grupy społecznej w celu objęcia totalnej kontroli nad nimi, sprowadzającej się faktycznie do ich ubezwłasnowolnienia za własne wybory. Etykieta pozwala zarządzać, administrować osobami, które są nią naznaczone, a jednocześnie w sposób znaczący ogranicza ich wolność emocjonalną i oddala od przeżywania odpowiedzialności za bezprawne czyny. Następstwem reifikacji skazanych w wyniku takiego postępowania jest postępujące zjawisko nabywania tożsamości dewiacyjnej. Chcąc zrealizować potrzebę hubrystyczną i koherencji, które wyznaczają zakres autonomii i podmiotowości, osoby karane etykietą wykluczonych dążą do ich zaspokojenia poza widownią społeczną, w komunikacji nieformalnej. Najczęściej identyfikacja norm,

reguł i zachowań dewiacyjnych pozostaje proporcjonalnia do przeżywanego i odczuwanego stopnia odrzucenia i wykluczenia społecznego. Dynamizm agresywności eksternalizacyjnej towarzyszy skazanym w stadium odbywania kary i jest skrywany w strukturach nieformalnych, zaś uzewnętrznia się na wolności poprzez kontynuowanie kariery kryminalnej (Becker, 1968, s. 112).

Wymierzanie sprawiedliwości za czyn, polegającej na karach będących stygmatami wyzwalającymi świadomość powszechnej eliminacji i defaworyzacji grupowej, wiąże się z utrzymywaniem i pogłębianiem sytuacji opresyjnej i traumatyzującej u osoby karanej. Fakt zachowania niegodziwego winien się spotkać z odpowiednią, zasłużoną i sprawiedliwą karą, która jest oczekiwana przez sprawcę.

Tymczasem działania relewantne wywołujące naznaczenie związane z niemożliwością odbycia usprawiedliwionej dolegliwości penalnej sprowadzają się do spotęgowania negatywistycznych doznań i odczuć i tym samym uniemożliwiają powrót do potencjalności zgody społecznej, artykułowanej wolą przestrzegania porządku normatywnego.

Apolegetyczność myślenia pozwalająca na wymierzanie dolegliwości karzących zakładających wykluczenie społeczne skazanych wiąże się z rezygnacją z wartości w instytucjonalnym porządku prawnym. Świat ideałów i wartości immoralnych zastępowany jest przez kategorie: interesów, zadań i użyteczności względem określonej grupy społecznej. Wówczas więzienie staje się organizacją *mala per se*, ponieważ poddanie – jako niewolnictwo – brutalizuje obyczaje, podważa ideał braterstwa ludzi oraz eliminuje tych, którzy swoim zachowaniem zagrażają aktualnej strukturze społecznej. Ponadto system penitencjarny niesiony wizją głębokiej izolacji zewnętrznej i wewnętrznej oraz eliminacji wspólnotowej staje się reliktem kulturowym, gdyż nie zakłada się potrzeby żadnych reform i jakościowych zmian transracjonalnych. Miejsce odbywania kary jest wytworem kulturowym, dobrem wspólnym i podlega pieczy i kontroli wszystkich uczestników życia zbiorowego. Zaświadcza ono na poziomie świadomości powszechnej oraz rzetelności budowania harmonii wspólnotowej opartej na wiedzy i zróżnicowanym światopoglądzie.

Godzenie się na kulturalizm zakładający stagnację, notoryczną nierzetelność, skłonność do schematyzmu i myślenia archaiczno-mitycznego doprowadza do zbiorowej transpasywności, pozwalającej na stanowienie porządku normatywnego bez wartości. Nie do pogodzenia, ze względu na wzorzec transracjonalny, staje się układ dyskursywności między dobrem osobowym i dobrem wspólnym, który nie zakłada żadnego wzajemnego rozwoju, współpracy, wymiany, współdziałania i transcendencji. Jest to metafizyczne i ontologiczne sprzeniewierzenie się naturze człowieka i wszelakiemu myśleniu rozumowemu. Model

więzienia bez próby reform to miejsce eliminujące wartości oraz odrzucające podejście ontologiczno-gnoseologiczne.

Instytucjonalny porządek prawny uznający więzienie oparte na substracie ekskluzyjności i banicji społecznej jest wyrazem nieudanego istnienia wspólnoty poprzez narzucone i nakazowe reguły, całkowicie zrywające z atrybutywnością wewnętrzną człowieka. Cechą podmiotowości ludzkiej i okolicznością zaświadczałą o reprezentatywności rodu ludzkiego jest stałe, aktywne i twórcze działanie w stronę urzeczywistniania wyższych i homeostatycznych ideałów. Prawo będące tworzywem transkulturowym zaprzecza swojej istocie, gdy uniformizuje się z reifikacją i zrywa z biocentryzmem oraz alterocentryzmem.

Tym samym więzienie izolacyjne, wykluczające skazanego ze społeczeństwa, jest wydzieloną częścią pseudokulturowego modelu, eliminującego synergizm sił osobowych i supraindywidualnych w stronę gloryfikowania natury człowieka i praw pozwalających na jego rozwój i transgreniczność. Akty świadomego ograniczania wzrastania świadomości powszechnej oraz modelowania życia zbiorowego poprzez instytucje i system stagnacji, bezruchu, uwolniony od świata wartości rodzą niezdarność egzystencjalną i dystopijne myślenie oraz paraliżują emocje, uczucia i empatyczność w ich uzewnętrznianiu względem innych osób. Wykadrowanie z modelu karania systemu wartości czyni go układem działań sprawczych zapewniających przetrzymywanie skazanych w warunkach izolacyjnych bez oferty jakichkolwiek oddziaływań poprawczych-wychowawczych. Sprawiedliwość karząca sprowadza się do utrzymywania rygorów zmów formalnoprawnych nie mających żadnych powiązań z czynnikami etiologicznymi zachowań przestępczych ani z predyktorami osobowymi o cechach salutogenetycznych, umożliwiających przeżywanie odpowiedzialności za czyn w związku z odczuwalną winą psychologiczną (Corrado i in., 2003, s. 73).

Uwrażliwienie procesu karania na retributywność połączoną z wykluczeniem społecznym jest zaanektowaniem myślenia całkowicie wypierającego wariant sprawiedliwości koncyliacyjnej i pojednawczej między sprawcą, ofiarą i społeczeństwem.

Wstępnym warunkiem systemu opartego na spotkaniu, dialogu oraz akceptacji i zrozumieniu jest uznanie równości, pełnej ich autonomii i uszanowania wartości osoby ludzkiej. Na pierwszy plan wysuwają się dynamizmy osobowe tworzące metapotrzebę ogarniającą: sferę wolności wyboru, ekstensywnej motywacji, dowartościowanie oraz pogłębienie świadomości i samoświadomości w kierunku odpowiedzialności i rehabilitacji za czyn karalny. Jedynie predyktory osobowościowe w postaci uczuć i emocji, czyli sfery życia duchowego człowieka, pozwalają na odzyskiwanie równowagi oraz kształtowanie wysokiej reaktywności. Zdolność odbierania bodźców z zewnątrz, właściwa moralna ich

ocena oraz percepcja i wrażliwość na wyrządzoną krzywdę własnym działaniem i gotowość przywrócenia naruszonego porządku leżą wyłącznie w gestii skazanego, a nie w nakazowości normatywnej. Zasadniczą barierą będącą przeszkodą przed erupcją sprawiedliwości naprawczej dopuszczającej pojednanie skonfliktowanych stron i przepracowanie zaufania i odpowiedzialności są aktualne rozwiązania instytucjonalne systemu penitencjarnego, sprowadzające się do amorfizacji kontaktów, więzi i komunikacji społecznej.

Przykład więzienia jako miejsca odbywania kary bez udziału poróżnionych osób w procesie zmiany społecznej jest jedynie aktem władzy karania i uspokojenia społeczeństwa przed groźbą niebezpieczeństwa ze strony winowajców. Dowodzi on, iż sprawiedliwość karząca wiąże się z funkcją bezpieczeństwa państwa jako prosta izolacja i neutralizacja wspólnotowa. Prowadzi to do rozrostu struktur organizacyjnych i zalewania obszarów zurbanizowanych miejscami przymusowego odbywania kary. Potęgą instytucji penitencjarnych, wspartych na archeotypie kulturowym w postaci zmarginalizowania personalistycznego osadzonych i poddania ich ekskluzji wspólnotowej, dowodzi, iż system zewnętrznej kontroli organizacyjnej jest priorytetowy. Cele edukacyjno-poprawcze kary zajmują pozycję wtórną i nie stanowią osi zainteresowań personelu zawodowego. Okazywanie władzy karania staje się funkcją węzłową i znacznikiem ruchu poprzez stosowanie dolegliwości przekraczającej granice usprawiedliwionego odwetu. Pozostawienie winowajców bez możliwości realnego odkupienia winy na skutek działań restytucyjnych i pojednawczych z ofiarą czynu i społeczeństwem, do którego należy powrócić po odbyciu kary, sprowadza ich do roli przedmiotu, którym należy władczo zarządzać.

Praktyka więzienna uniemożliwiająca czynne, proaktywne i spontaniczne działania koncyliacyjne wyrównawcze przez wszystkie strony konfliktu zrodzonego czynem degeneratywnym wywołuje wzmózoną wtórną popędliwość eksternalizacyjną wśród skazanych. U ofiar przestępstw nie pozwala zaś na przełamywanie barier światopoglądowych oraz ograniczeń świadomości zewnętrznej i wewnętrznej, postrzegania innego – będącego źródłem odczuwalnego cierpienia z powodu przestępstwa.

Utrzymywanie obustronnego bezruchu i eliminowanie profetycznej wizji sprawiedliwości wyrównawczej w efekcie finalnym doprowadza do postaw nihilistycznych, ortodoksyjnych i mocno skonformizowanych dla wszystkich uczestników życia zbiorowego. Tym samym stan odrzucenia i braku możliwości powiedzenia prawdy o sobie w warunkach karania, zmierzającego do wzajemnej izolacji społecznej, całkowicie wyklucza samowychowanie, samoświadomość, samopotwierdzanie i samorefleksyjność. Bez tych antecedensów osobowych w relacyjności komunikacyjnej pozostaje próżnia, którą wypełnia

represyjność, przymus i wewnętrzne zniewolenie karą. Doznawanie i odczuwanie ograniczonej przestrzeni wolności emocjonalnej do artykułowania potrzeb wolitywno-duchowych przez człowieka ze względu na porządek normatywny czyni w powszechnej świadomości opór przeciwko niemu. System karania, zrodzony na gruncie atrybucji prawnej zakładającej wykluczenie i eliminację spotkania i dialogu sprawcy z ofiarą jako fundamentalnej metody przebudowującej świadomość, czyni go nieefektywnym prakseologicznie. Prawo staje się wówczas narzędziem manipulacji, sterowania zewnętrznego i nie ma żadnej mocy wyzwalającej u adresatów przekonanie i percepcję prawomocności.

Co więcej, prowadzi w odbiorze społecznym do facylitacji wszelkiej ekspulsji na rzecz przewartościowania zachowań i postaw ku alterocentryczności, prospołeczności empatii. Pełni zatem rolę patogenną w obszarze rozwiązań transracjonalnych, doprowadzając do uwstecznienia modelu sprawiedliwości karzącej.

Wybór rozwiązań funkcjonalno-strukturalnych zakładających wymieranie sprawiedliwości w oparciu o eliminowanie i wykluczanie osób ze społeczeństwa podważa ideał humanitarnego traktowania wszystkich ludzi bez względu na ich działania. Zasada humanizmu, a zwłaszcza jej uszczegółowienie, nastęrcza w kulturze dużo kłopotu. Większość twórców uważa, iż jej treść z natury rzeczy jest zrelatywizowana do ideologii. W literaturze polskiej z takim poglądem wystąpiła Maria Ossowska, zdecydowanie przeciwstawiając sobie orientację antropocentryczną i orientację teocentryczną (Ossowska, 1986, s. 92).

Tymczasem tak opozycyjne wobec siebie formacje intelektualne, osiągnące na pewnym poziomie ogólności zgodność do rozstrzygnięć generalnych, zostawiają różnice w indeksie odniesień i uzasadnień. Człowiek ma zdolności do nadawania sensu własnemu życiu, decydowania o swojej przyszłości, ma wartość celu i w tym sensie także absolutu. Istnieje zatem moralność ludzka nie negująca Stwórcy, która w idei człowieka rozważnego jako cel i wartość absolutną znajduje swą bezpośrednią podstawę (Kant, 1953, s. 72).

To wolne od konotacji światopoglądowych określenie postawy moralnej, która czyni zadość postulatowi humanitaryzmu, wydaje się wystarczające dla aplikacji praktycystycznych. Oznacza ono uznanie: wyjątkowej roli człowieka w świecie przyrodniczym, jego pełnej autonomii, zdolności do osiągnięcia doskonałości moralnej o własnych siłach, zakazu instrumentalnego traktowania jednostki, obowiązku postępowania z osobą w sposób godny istoty rozumnej i stworzenie człowiekowi odpowiadających temu nakazowi warunków egzystencji.

Więzienie, które odpowiada warunkom humanitarnego postępowania wobec skazanych, odznacza się przede wszystkim zagwarantowaniem praw i swobód obywatelskich dla tej grupy społecznej, poza tą kategorią, która nie może być

wykonywana z powodu nakazu przebywania w odosobnieniu od wspólnoty. W grupie czynników protekcyjnych, zaświadczających o kondycji kulturotwórczej, wymienić należy: prawo do godnych warunków odbywania kary, w tym zapewniających realną możliwość rozwoju cech osobowościowych wyzwalających dynamizmy sprawcze wtórnej integracji moralnej.

Nasylenie miejsca karania działaniami integracyjnymi w świetle wiedzy kognitywistycznej może się sprowadzić do elementów pomocowych dla osób, które nie są w stanie własnymi możliwościami przewyciężyć złych intencji i wrogiego zniekształcenia atrybucji, a ponadto przygotować skazanych do ponownego ich przyjęcia do wspólnot społecznych.

Treść humanizowania systemu sprawiedliwości karzącej obejmuje zatem: pomoc w bezpośrednim rozumieniu oraz proces uczenia człowieka, aby zmienić zależność i niesamodzielność w stan samoorganizowania i osobistego kierowania swoim życiem. Zważyć należy, aby oddziaływania pomocowe nie były przeszkodą do indywidualnego rozwoju jednostki i wyzwolenia dynamizmu samopotwierdzenia. W procesie uczenia zaś należy uszanować możliwości i godność człowieka, gdyż wówczas jednostka, która spotyka się z szacunkiem, odzyskuje wartość personalistyczną i może dobrowolnie uznać konieczność poprawy swojej sytuacji.

Komplementarne działania uwzględniające pomoc oraz edukację sprowadzają się do nabywania nowych uczących doświadczeń, które wypierają wcześniejsze negatywne doświadczenia i wówczas porażki nie powinny być obciążeniem. Podmiotowe traktowanie więźnia w konwencji uwzględniającej standardy humanitaryzmu mogą doprowadzić do przewartościowania myślenia w kierunku odrzucenia dotychczasowego sposobu życia i zaakceptowania zmiany polegającej na nabyciu: zaufania dla samego siebie, poczucia własnej wartości i zdolności oraz umiejętności rozwiązywania trudnych i konfliktowych sytuacji.

Wbudowywanie w system penitencjarny programów zindywidualizowanych w stronę inkluzji i faworyzacji, a nie ekskluzji i wykluczenia społecznego pozwala skazanym poddać się tym oddziaływaniom resocjalizacyjnym, które z istoty rzeczy są nastawione na osiągnięcie potrzeby wzrostu i rozwoju osobowego. Zajęcia proaktywne powinny się charakteryzować autentycznością, nieodzownością dla przebudowy tożsamości, nie mogą być narzucone z zewnątrz oraz powinny pozwalać na zjednoczenie aktywności twórczej z jej rezultatami i wartością osobową skazanego. Zapewniają one rozwój uniwersalnych kompetencji, gdyż dają szansę wyrobić zdolności do współpracy, łatwość przystosowania się, wytrwałość, skuteczność, poczucie odpowiedzialności i działania w grupie i dla grupy. W tym kierunku humanitarnej kary (Pierzchała, 2011) jednostka potrafi unieść się nad swoją sytuacją życiową, zdefiniować prawdę

o sobie i odpowiedzieć na kwestię, kim jestem i czy zdolny jestem zrozumieć innych ludzi i tym samym samego siebie.

Sens humanizowania warunków i sposobu odbywania kary izolacyjnej pozwala osiągać pozytywne rezultaty w psychofizycznym rozwoju skazanego, pod warunkiem przekraczania granic życia wolitywno-duchowego, uwzględniającego odpowiedzialność i zaufanie jako trajektorię zachowań afektywnych wobec ofiary i wspólnoty społecznej. Opowiadanie się za formułą sprawiedliwości karzącej w postaci sankcji izolacyjnej doprowadzającej do wyeliminowania człowieka ze wspólnoty jest przyznaniem się do nurtu myślenia, który odrzuca i wyklucza jakiegokolwiek akty i strategie postępowania na rzecz współpracy, koordynacji, wymiany i transcendencji skazanego ze społeczeństwem w celu minimalizowania strat cywilizacyjnych z defaworyzacji społecznej wykonywania sankcji pozbawienia wolności.

Miarą dojrzałej działalności transkulturowej, w tym stanowienia porządku prawnego pozwalającego realizować ideał ładu moralnego, jest praktyka penitencjarna dopuszczająca minimalizowanie ciężaru izolacji przestrzennej i tym samym integrowanie miejsca odbywania kary ze społeczną strukturą pozawięzienną (Becker, 1968, s. 11).

Niezależnie od naszego wewnętrznego przekonania, więzienia są instytucjami komunitarnymi, za które wszyscy jesteśmy w różnym stopniu odpowiedzialni. Skazani nie są, jak to uważano w minionej epoce, niewolnikami państwa, dlatego też jednym z zasadniczych zagadnień staje się problem usprawiedliwionej izolacji miejsca dolegliwości penalnej od reszty społeczeństwa. Grodzenie i oddzielanie strukturalne może przybierać formę zewnętrzną i wewnętrzną, a każda z nich wyczerpuje się w postaci materialnej i społecznej. Materialna izolacja zewnętrzna wyraża się figurami architektonicznymi w postaci: murów, wieżyczek z uzbrojonymi strażnikami, podwójnych stalowych bram i całkowitego zakratowania pomieszczeń mieszkalnych. Nie są to zabezpieczenia służące przed ucieczkami sprawców, gdyż pełnią zupełnie inną rolę i dążą do żądzy zemsty i sterroryzowania osób już zniewolonych faktem pozbawienia wolności.

Społeczna izolacja zewnętrzna polega na tym, iż miejsce karania jest zamknięte i wyjęte spod wpływów otoczenia zewnętrznego. Otwarte jest zaś jedynie na decyzyjność władzy organizującej wykonanie sankcji. Tak szczelne wyeliminowanie jakiegokolwiek instytucji z organizmu społecznego degeneruje tych, którzy izolują, tych, którzy są izolowani, oraz instytucję jako taką (Bandura, 1989, s. 79).

Szczelna izolacja materialna, wsparta szczelną izolacją społeczną życia skazanego od wspólnotowości, warunkuje pełną totalizację wszystkich uczestników skupionych w tym mikrośrodkowisku. Zjawisko to po stronie izolujących

przejawia się w pragmatyce zawodowej dopuszczającej daleko idącą dyspozycyjność funkcjonariuszy, i tak już zorganizowanych w hierarchiczną formację paramilitarną, oraz w licznych napięciach wewnątrz tej służby. Kolejnymi antecedensami potwierdzającymi totalizację kadry zawodowej są: blokady w naborze kwalifikowanych pracowników cywilnych – zwłaszcza lekarzy, nauczycieli i psychologów, bardzo silnie odczuwalna fluktuacja funkcjonariuszy, mocno doznawane poczucie izolacji i odrzucenia społecznego oraz duże nasycenie niebezpiecznych w tym zawodzie zachowań ryzykownych i dewiacyjnych. Wspomnieć należy także o okoliczności, iż niżsi stopniem funkcjonariusze, mający najwięcej kontaktów z izolowanymi i najwięcej władzy faktycznej nad nimi, to głównie synowie chłopscy, zaś skazani to w przeważającej większości synowie robotników z aglomeracji miejskich. Rodzi to naturalny konflikt kultur, wzmacniający wzajemne uprzedzenia i zachowania agresywne wynikające z drastycznie różnego i biegunowo odmiennego habitusu prawno-społecznego.

Okopywanie się władzy karania wokół filozofii retrybucyjności, cierpienia i eliminacji społecznej w prostej linii doprowadza do kolejnego zjawiska, określanego prizonizacją skazanych. Przybiera ono z jednej strony postać wrogich personelowi grup nieformalnych, z drugiej zaś dostarcza tworzywa do zachowań konformistycznych potwierdzających zasadność bycia przestępcą i tym samym nie godzi się na inną atrybucyjność normatywną.

Układanie relacyjności i partycypacji interpersonalnej w tym środowisku, będącym zamkniętą klatką, sprowadza się faktycznie do celowego wyzwalania antagonizmów między wszystkimi jego uczestnikami. Metafizyczny i ontologiczny byt, skonstruowany na podłożu nakładających się na siebie zjawisk totalizacji izolujących i prizonizacji izolowanych, wymusza powszechną agresję i przemoc wzajemną, które stają się naturalnymi składnikami środowiskowymi. W tym klimacie segregacji zakładowej władza sprawiedliwości karzącej ogranicza się do utrzymywania istniejącego porządku, polegającego na kontrolowaniu zachowań agresywnych utwierdzających skazanych w tożsamości przestępczej i całkowitej niezgodzie na ład prawny. System penitencjarny, jako wytwór świata transracjonalnego, dostarcza wzorzec modelowania zachowań i postaw przeciwnych naturze i rozumowi człowieka. Nie jest propozycją zmiany bez stagnacji i totalnego wykluczenia osoby, bez prawa jego udziału w doświadczeniach uczących, pozwalających zrelatywizować swój dotychczasowy ogląd świata (Rogers, Stevens, 1967, s. 52).

Przeciwstawiając się negatywistycznym procesom wewnątrz strukturalnym, należy doprowadzać do społecznej deizolacji miejsc odbywania kary izolacyjnej. Odbywać się to może poprzez kontrolowany proces minimalizowania izolacji wewnętrznej oraz równoległe przebiegające działania moderacyjne

pozwalające na faktyczne integrowanie systemu penitencjarnego z pozawięziennym mechanizmem ekwifinalności i ekwipotencjalności miejsca kary ze wspólnotowością społeczną, a polega na: zapewnieniu czynnego udziału otoczenia osób niezwiązanych profesjonalnie z więziennictwem w gremiach instytucji odpowiadających za sens wykonywania sankcji penalnej oraz na wprowadzaniu skazanych w istniejące pozawięzienne struktury wspólnotowe.

Na podstawie doświadczeń cywilizowanych społeczeństw, kierujących się regułami i standardami ogólnoludzkimi jako moralnym porządkiem wszechświatowym, można wskazać na integracyjne praktyki, sprowadzające się do udziału w realizacji zadań wychowawczo-poprawczych specjalistów ze strony społeczników stowarzyszonych w organizacjach patronackich, głównie w zaspokajaniu socjalnych i kulturalnych potrzeb więźniów bądź na stwarzaniu warunków zapewniających kontrolowany udział skazanych w życiu komunalnych instytucji użyteczności publicznej.

Oprócz wolontariatu w społecznej deizolacji osób istotną rolę odgrywają profesjonaliści wbudowani w system więzienny, ale od niego organizacyjnie i funkcjonalnie niezależni. W indeksie tychże propozycji wypada wspomnieć o umożliwieniu skazanym wierzącym udziału w praktykach religijnych oraz w uczestnictwie w organizowanych dla nich specjalnych zajęciach moralnych. Należy także odejść od reglamentacji i cenzury rozmów telefonicznych i korespondencji oraz upowszechnić widzenia rodzinne bezdoporowe poza miejscem odbywania kary.

Odchodząc od wariantu scentralizowanej izolacji przestrzennej zakładającej wykluczenie skazanego z grupy społecznej, należy projektować równoległe strategie pozwalające kruszyć mury wzniesione na skutek irracjonalnego procesu izolacji wewnętrznej, odbierającego naturalne prawa człowieka do rozwoju i osiągnięcia doskonałości moralnej (Sampson, Laub, 1993, s. 27). Zatem model karania powinien wyeliminować perfekcjonistyczne urządzenia ochronne w zakładach penitencjarnych, gdyż większość z nich służy zorganizowanemu systemowi zalegalizowanego terroru, stosowanego automatycznie i przybierającego formę stylu życia.

Minimalizowanie izolacji wewnętrznej w celu zrjonalizowania karania w stronę cywilizacyjno-kulturowych rozwiązań powinno odbywać się nie przez mechaniczne i symplicystyczne narzucanie wzorów, ale poprzez rzeczowe powiększanie zakresu samokontroli zachowania się skazanych wobec innych osób oraz zachowania się w grupach. Zewnętrznym wyrazem takiego podejścia jest przywrócenie koncepcji samorządowych struktur wewnątrz więziennych, radykalne zmniejszenie liczby osób kierowanych do systemu segregacyjnego oraz rozbudowanie serwisu probacyjnego w warunkach ograniczonej i dozorowanej

wolności z czynnym udziałem społeczeństwa w realizacji zadań poprawczych na rzecz skazanych (Bałandynowicz, 2015b, s. 207).

Wykluczenie społeczne jako słowo i symbol określa istotę naszego człowieczeństwa, gdyż – jak wykazuje powyższa metaanaliza o cechach morfologicznego wnioskowania – uciekamy w historii karania od wzorów moralnych, stanowiących o ontologicznym bycie dolegliwości penalnej, ku myśleniu uwolnionemu od wartości i preferującemu prymat użyteczności, ekonomii i dominacji siły.

2. POLE SYMBOLICZNE, IMAGINARIUM, FANTAZMAT I TRANSPASYWNOŚĆ A ZNACZENIE SŁOWA – WYKLUCZENIE SPOŁECZNE AKTEM KARANIA

Pole symboliczne oznacza sieć relacji między znaczącymi symbolami i determinuje sensowność działania społecznego rozpiętego w etycznej ramie. W tym miejscu warto przytoczyć myśl psychoanalityka Jacquesa Lacana, iż

życie człowieka otoczone jest siecią symboli tak wszechogarniającą, że to one łączą, zanim przyjdzie na świat, tych, co mają go zrodzić „kością i ciałem”, one przynoszą przy narodzinach, z darami gwiazd dla wróżek, zarys jego losu, dają słowo, które zrobią zeń wiernego albo wiarołomcę, stanowią prawo aktów, które pójdą za nim nawet tam, gdzie go jeszcze nie ma, nawet poza jego śmierć, to za ich sprawą jego koniec znajduje sens na sądzie ostatecznym, gdzie słowo rozgrzesza jego bycie lub potępia (Lacan, 1996, s. 77).

Kontury pola symbolicznego odnoszonego do wykluczonych społecznie aktem karania obejmują układ wzajemnych wyobrażeniowych i doznawalnych kontaktów komunikacyjnych między trzema stronami, którymi są: skazani, ofiary i społeczeństwo oraz wytwory świata transkulturowego. Wiąż między nimi określana jest siłą uczuć i emocji oraz dynamiką odczuwania i przybiera postać relacyjności osobowej, kulturowej i strukturalno-przedmiotowej. Tym samym sieć wzajemnych powiązań i koordynowanie wymiany może się opierać na interakcjonizmie, w płaszczyźnie pochyłej lub poziomej, z uwzględnieniem dynamizmu twórczego o profilu utylitarnym bądź personalistycznym. W analizowanym przypadku mamy do czynienia z relacyjnością strukturalno-przedmiotową, przebiegającą w płaszczyźnie pochyłej o profilu utylitarnym. Słowo-symbol, jako nośnik wszelkiej wiedzy oraz oczekiwań i wyobrażeń niejako *a priori*, zakłada pomniejszenie lub odbieranie wartości personalistycznej tym, którzy skazani są karą wykluczenia społecznego. Sensowność

wszelkiego działania społecznego, będącego jednocześnie aktywnością kulturotwórczą, sprowadza się do różnicowania jednostek opartego na kryterium selekcyjnym, przybierającym charakter eliminacyjny. To z kolei prowadzi nieuchronnie do zajęcia przez nie w polu symbolicznym odmiennych pozycji na przeciwstawnych sobie biegunach, na podstawie zakorzenionych przekonań, iż tego rodzaju sieć powiązań determinuje słuszność działań kontrolnych. Zatem skazany jest przeciwstawiany ofierze i społeczeństwu w odniesieniu do wzorców kulturowych i wszyscy uczestnicy w polu symbolicznym odbierają ten układ jako identyfikujący się z elementami atrybucji normatywnej i etycznej.

Imaginarium wspólnotowe stanowi rdzeń wyobraźni związany z intensywnymi uczuciami i reaktywnością emocjonalną w obszarze pola symbolicznego w związku ze słowami-symbolami, będącymi znacznikami świata transracjonalnego (Taylor, 2010, s. 9-10). Jest ono zestawem idei lub oczekiwań oraz projektowanych stanów rzeczy, które umożliwiają praktyki społeczne, dzięki czemu nadajemy im sens w rygorach egzystencjalno-moralnych. Aktywność ludzka domaga się dla samej siebie ustalania sposobu istnienia wszelkich bytów. I tym samym godzi się z powodów zewnętrznych oraz światopoglądowych na dekretowanie norm i standardów pozwalających odbierać rzeczywistość społeczną. Tak zwana normatywna moc może legitymizować i usprawiedliwiać nasze istnienie – w odróżnieniu od części uprzedmiotowionej, pozbawionej normatywnej mocy-ramy porządku etycznego (Taylor, 2001, s. 299).

Opierając się na imaginariusz pozwalającym doznawać i odczuwać określone stany definiowane słowem, człowiek przyswaja sobie indeks pozytywnych i negatywnych wartości, który urzeczywistnia w konkretnych sytuacjach. Nacechowanie słowa-symbolu, odnoszone do osób wykluczonych społecznie w następstwie odpowiedzialności karnej, wywołuje skojarzenia z drapieżnością i wrogością, sprzyjające stosowaniu wobec tej grupy osób wartości negatywnych. Samo prawo pozytywne, artykułujące sposób postępowania wobec skazanych na karę izolacyjną, sankcjonuje nakazowość moralną polegającą na odrzuceniu i marginalizacji społecznej. Indywidualna i zbiorowa świadomość, zatopiona w atrybucji normatywnej mocy prawa, stanowi istotną przeszkodę w dochodzeniu do relatywizmu poznawczo-ocennego pozwalającego na inne wybory prawdziwości i sensowności bytów, życia i historii. Uformowanie się światopoglądu dynamicznego, w odróżnieniu od statycznego – pochodnego od obowiązujących reguł zasad zaakceptowanego porządku jurydycznego, wymaga przewartościowania uniwersum symbolicznego i tym samym oznacza wybór rewolucyjnej metody dochodzenia do prawdziwości. Tego typu podejście może oznaczać rewolucję w ścisłym tego słowa znaczeniu albo

usprawiedliwiony pogląd, myślenie i wyobraźnię o nowym ładunku jakościowym, wyrażającym całkowite odrzucenie pierwotnych interpretacji znaczenia i sensu rzeczywistości.

Można w tym miejscu posłużyć się analogią historyczną dotyczącą rewolucji porządku państwowego, gdyż „[...]dramat wielkiej rewolucji rozgrywa się tylko raz w historii danego państwa. Powodem nie jest jakikolwiek metafizyczny imperatyw dziejowy, lecz ten przyziemny fakt, że w danym państwie istnieje tylko jeden stary porządek, z którym naród nie chce się uporać” (Malia, 2008, s. 292). Drogą fizyczną i rozumowo-wyobrażeniową można emblematycznie być nośnikiem wolności, równości i braterstwa. Sięgając po koronę człowieczeństwa, należy, przy udziale światopoglądu będącego wieloczynnikowym realizmem ewolucyjnym, dokonywać nowego wybrzmienia słów-symboli, pozwalających ludziom scalać się, a nie wzajemnie się dystansować w ramach jednej i tej samej wspólnoty.

Słowo „prawda” może być fałszem, a także słowo „fałsz” może oznaczać prawdę i tym samym – opierając się na psychoanalizie lacanowskiej i refleksji Waltera Benjamin na temat historii – należy stwierdzić, iż „nie ma epok upadku” i człowiek zawsze na nowo powinien odkrywać głębię struktury i treść imaginarium, wraz z uniwersum symbolicznym poznawalnych bytów (Benjamin, 2003, s. 503). W uniwersum symbolicznym nie powinno być miejsca dla słów-symboli ostatecznych i granicznych, gdyż one zamykają mediację, poszukiwania partycypacyjne, a tym samym eliminują ruch w przestrzeni znaczeń i sensów ontycznych.

Posługiwanie się terminem „wykluczeni społecznie aktem karania w sposób kategoryczny” wywołuje skojarzenia pejoratywne w sferze wyobraźni, percepcji i doznań wolitywno-duchowych oraz doprowadza do używania negatywnych wartości w odbiorze społecznym dookreślającym ich metafizyczny i ontologiczny wymiar.

Odrzucenie ludzi poza granice wspólnoty na skutek wykluczenia społecznego, stanowiącego rdzeń działań karzących wywołujących powszechne u nich cierpienie, „anuluje dystans, bo znosi światową przestrzeń, w której mieszczą się zjawiska polityczne, cała dziedzina spraw publicznych i z politycznego punktu widzenia pozostaje ono nieistotne i bez konsekwencji” (Arendt, 2003, s. 105; 2006). Przyzwyczajamy się do cierpienia i bólu jako normalności i poprawności egzystencjalno-kulturowej oraz przesuwamy ten doznawalny i odczuwalny stan na innych, dystansując się od osób, którym jest on przypisywany. Co więcej, liberalna demokracja nie lubi silnych odczuć i związanych z nimi słów-symboli. Oparta na kompromisie, szanuje umiarkowanie i rozsądek, a nie miłość, nienawiść i walkę do ostatniej kropli krwi. Woli współczucie i ironię, stąd kariera dobroczynności i filantropii.

Można zaryzykować stwierdzenie, iż w dobie liberalizmu ekonomicznego kreującego demokratyczne stosunki społeczne występuje zjawisko, które można nazwać geometrią pustki symbolicznej, to jest: całkowitej atrofii wartości i zaniku wrażliwości prospołecznej. Nasila się ono, gdy forma przeżywania, która się pojawia, nie ma systemu znaczeń wyrażających się powszechnie. Dlatego też wykluczeni społecznie i poddani banicji wspólnotowej traktowani są przez jednych jako osoby zasługujące na wieczne potępienie, innym owe słowo-symbol tamuje rozwój uczuć wyższych i stanów afektywnych, nie pozwalając odmienić znaczenia narzuconej atrybucji normatywnej.

W celach użyteczności publicznej, wtłaczanych mechanistycznie i symplifycznie w ramy etyczne, władza karania wychowuje społeczeństwo w duchu stereotypu, iż skrzywdzeni mają kamienne serca i zasługują wyłącznie na solidaryzm partycypacyjny polegający na kontroli ich życia poza konturami wspólnoty.

Mamy do czynienia z procesem urabiania świadomości ogólnoludzkiej oraz wychowywaniem i socjalizacją, które uniemożliwiają na płaszczyźnie transkulturowej, poprzez słowo będące symbolem dookreślającym naturę człowieka, dokonywanie aktów asymilacji i zjednoczenia oraz aktów akomodacji i scalania w jedność wyobrazeniową z tymi, do których kierujemy sądy o oceny.

Istnieje prosta analogia, związana z zachowaniami i postawami separacyjnymi w stosunku do kategorii innych osób, legitymujących się odmiennymi bądź przeciwstawnymi dymensjami. Na przykład:

[...] organizm narodowy powinien dążyć do wchłaniania tylko tego, co może przyswoić, i obrócić na powiększenie wzrostu i siły zbiorowego dzieła. Takim żywiołem nie są Żydzi. Mają oni zbyt wyraźną, zbyt skryształizowaną przez dziesiątki wieków życia cywilizacyjnego indywidualność [...], raczej oni byliby zdolni naszą większość duchowo, a w części fizycznie, zasymilować (Dmowski, 2008, s. 93).

Indagacja wsparta na wątkach historycznych i prawno-etycznych, odnośzona do słów jako kluczy porządku kulturowo-cywilizacyjnego, pozwala odnotować konstatację, iż podejście segregacyjne, pozwalające dzielić i antagonizować pomniejszone całości, w dużej części wiąże się z opacznie rozumianym stanem normalności dogmatycznej i teologicznej. Na gruncie określeń stygmatyzujących, podkreślających cechy odmienności i inności, człowiek nie potrafi wyzwolić w sobie stanów powinnościowych i z góry nie dopuszcza do zmysłowości i świata duchowego wartości konsekwentnych, wyznaczających w polu symbolicznym imaginariu z udziałem tolerancji, zrozumienia bądź akceptacji.

Zderzając ze sobą model karania oparty na wykluczeniu i ekskluzji skazanych z systemem sprawiedliwości probacyjnej uznającej racjonalizm prakseologiczny w postaci kar wolnościowych, pragniemy w wymiarze kulturotwórczym nowej wyobraźni i percepcji na ogląd świata. Tym elementem, będącym tworzywem owej zmiany, jest konstrukcja fantazmatyczna. Jest ona odpowiedzialna za indywidualne lub zbiorowe organizowanie pragnienia innego, tego, czego świat społeczny w swojej formie językowej chce od podmiotu sytuowanego w takiej a nie innej pozycji.

Struktura fantazmatyczna jest reprezentowana w słowach, gdyż one są namacalnym nośnikiem tego, z czego składa się myślenie, a mianowicie relacji między podmiotami, wydarzeniami i obiektami (Freuch, 2002, s. 224). W fantazmacie słowo staje się medium słuchu, pełni funkcję drogowskazu na drodze, którą podąża podmiot popychany odczuwalnym pragnieniem. Sam drogowskaz nie ma znaczenia, dopiero cała droga, właściwe podążanie nią, przykrawa przyjemność do pragnienia.

Z udziałem i za pośrednictwem słowa-symbolu pewne działania i przeżycia innego mogą być doświadczane jako własne, generując stany uczuciowo-emocjonalne, zwykle przypisywane własnej spontanicznej i twórczej aktywności. Zjawisko to w psychoanalizie lacanowskiej i freudowskiej określane jest jako transpasywność. „Gdy inny się raduje, ja raduję się wraz z nim [...] moje najbardziej intymne uczucia mogą ulec radykalnemu uzewnętrznieniu, dosłownie mogę się śmiać i płakać za pośrednictwem innego” (Žižek, 2001, s. 169).

Transpasywność może przebiegać na poziomie dwóch biegunów. Podmiot może gorączkowo działać, delegując całą rozkosz na wyobrażenie innego, lub może też rozkoszować się i wewnątrznie równocześnie się zmieniać, nie podnosząc nawet ręki, gdy inny działa za niego. Znakiem pozwalającym odróżnić te dwie postawy jest skutek emocjonalny – nastrój, który powstaje później. W pierwszym przypadku będzie to egzorcyzmowe poczucie winy, zaś w drugim stan upokorzenia.

Odrzucanie probacyjnej sprawiedliwości karzącej jako filozofii oraz systemu odpowiedzialności penalnej i społecznej metody postępowania z osobami naruszającymi ład prawny i gloryfikowanie więzienia osadzonego na substracie przestrzennej izolacji zewnętrznej i wewnętrznej, wyrzucającego skazanego poza granice komunitarianizmu, jest przykładem notorycznej nierzetelności oraz przeżywania bez świadomości, gdyż odrzuca winę i upokorzenie jako stany przeżyć wewnętrznych w związku z oglądem rzeczywistości.

Słowa-symbolo jako nośniki transracjonalizmu mogą wyzwać wewnętrzne dynamizmy w postaci wyobraźni, pragnień oraz uczuć i emocji, które pozwalają na doznawanie i odczuwanie innych ludzi przez pryzmat samego siebie. Natura

człowieka, za sprawą relatywizmu ocennego, daje szansę poprzez przeżywanie winy i upokorzeń do włączania innych w jeden organizm karmiący się tymi samymi prawami i możliwościami rozwoju.

Wykluczenie społeczne można porównać z różnymi określeniami krańcowymi, których istotą jest rezonowanie głosu niesłyszalnego dla widowni społecznej, lecz potwierdzającego dominację nad innymi, spychanymi poza obręb wspólnoty. Na przykład

[...] nędza to świadczenie stanów granicznych – zimna, fizycznego cierpienia, a przede wszystkim strachu. Pozwala działać i myśleć tylko w czasie terażniejszym pod presją konieczności; pyta tylko, co zrobić, by nie zginąć? Uniemożliwia więc doświadczenie przeszłości i przyszłości, wymiarów istniejących poza czasem terażniejszym, pozwalających określić swoją tożsamość – przez sięganie w przeszłość irracjonalnie projektować nadchodzące działania. Nędza, wypychając człowieka poza ramy wspólnoty znaczeń, poza system symboliczny, uniemożliwia też relacje z Innym. Nie czyni jednak istoty ludzkiej naturalną, żyjącą w zgodzie z naturą. Jest „stanem wyjątkowym” – unicestwia prawa społeczne i prawa ładu symbolicznego. Dlatego musi być utrzymywana poza „ludzka” częścią każdego imaginarium (Leder, 2013, s. 162-163).

Na przestrzeni wieków nasz spokój, równość i rządy prawa to fałsz i fetysz. Poza granicami uniwersum symbolicznego, definiującego to, co jest wyobrażalne i istniejące w naszym świecie, istnieje odrębny świat – uciśnionych na skutek zamazywania ich tożsamości, pozwalającej określać swoją tożsamość.

Słowo-symbol jest nośnikiem treści i unosi prawdę o naturze człowieka, iż

bliźni jest dla osoby nie tylko pomocnikiem i obiektem seksualnym, lecz stanowi pokusę do wyładowywania na nim agresji, do wykorzystania go do siły roboczej bez żadnej rekompensaty, do seksualnego wykorzystania go bez jego zgody, do zawładnięcia jego mieniem, do upokorzenia go, przyprawienia go o ból, dręczenia i zabicia (Freud, 1998, s. 201).

Trzeźwe spojrzenie na historie ludzko (sic!) pokazuje, że pogarda wobec tych, którzy są niżej, i zbiorowa nienawiść do tych, których uważa się za wrogów, we wszystkich kulturach i epokach, dla władzy sądowniczej stanowiły podstawowe źródło satysfakcji i radości.

W gruncie rzeczy nienawiść i pogarda społeczna wobec tych, których postrzegano jako gorszych i wymagających banicji ze wspólnoty, może zastąpić prawie wszystkie inne źródła satysfakcji i opacznie rozumianego bezpieczeństwa.

WNIOSKI

Wykluczenie społeczne jako słowo jednocześnie staje się symbolem określonego porządku kulturowego, gdyż definiuje istotę bytu, życia i naszego człowieczeństwa. Jest wyrazem konserwatywnego i liberalnego stosunku postrzegania rzeczywistości społecznej i w sposób radykalny odcina się od myślenia i działania abolicjonistycznego, preferującego biocentryzm na prawach równości, autonomii i poszanowania odmienności i inności jako wartości.

Terminem językowym, jako nośnikiem wszelkiego ruchu i dynamizmu rozwojowego, podkreśla się w obszarze transracjonalnym dojrzwienie jednostki do scalania i zjednoczenia bądź lokowania swoich potrzeb i postaw na przeciwstawnych biegunach.

Symbol językowy, odrywający miejsce wartości dla życia indywidualnego i supraindywidualnego, tym samym staje się świadectwem braku wartości miejsca w przestrzeni cywilizacyjno-kulturowej. W tak zarysowanej perspektywie odrzucenie i eliminowanie innych jako nie znajdujących praw do partycypacji podmiotowej tworzy tkankę społeczną opartą na dominacji i hegemonii uprzedmiotowienia.

Instytucjonalne rozwiązania kulturowe, biorące swój początek z rezonansu słowa jako symbolu w postaci atrybucji normatywnej i systemów organizacyjnych, stają się sprzymierzeńcami myśli-ideałów oduczających człowieka relatywizowania ocen i sądów wartościujących oraz wyborów opartych na wolności emocjonalnej przeżywanej dzięki uczuciom wyższym.

Tego rodzaju symbole, które w obecnych czasach nadal nadają rytm, rytm i melodię dla formowania otaczającej rzeczywistości, wykreślają z niej określone grupy w imię utrzymywania imperium władzy jednych nad drugimi. W dobie demokracji liberalnej porządek normatywny nie sprowadza się do rozwiązywania problemów egzystencjalnych, teleologicznych bądź eschatologicznych, lecz jedynie do zarządzania nimi w celu fragmentaryzowania stanów osobowych i wspólnotowych niezdolnych do sterowania życiem.

To słowo-klucz sprawia, iż ludzie spychani poza pole symboliczne i imaginarium są pozbawieni wolności emocjonalnej i prawa do swobodnego wyboru oraz własnej odpowiedzialności za czyn w celu zapewnienia wolności dla pozostałej części społeczeństwa, której wyobraźnia, percepcja, doznania i odczucia karmione są nienawiścią, pogardą i całkowitą izolacją. Układ immunologiczny społeczeństwa wyznacza dwubiegunowość miejsca we wspólnocie, podzielonej granicą nie do przekroczenia, w której jednostki wykluczone jako przedmioty mają jedynie za zadanie utrzymywać homogeniczność poprzez samotrawienie bez możliwości rozwojowych.

Reanimowanie systemu sprawiedliwości karzącej na przełomie XXI wieku, sprowadzającego osobę popełniającą czyn do zmarginalizowanego przedmiotu i odbierającego jej prawo do odpowiedzialności i zaufania, nie pozwala na koncyliacyjność i partycypacyjność wspólnotową. Ten model postępowania antagonizuje stosunki wewnętrzne, utrzymuje sytuację konfliktową i w sposób zasadniczy nie zezwala na przeoranie świadomości powszechnej i wyobraźni dopuszczającej wzorce zachowań alterocentrycznych. Władza karania oraz społeczeństwo odbiera – poprzez normatywną i kulturową pogardę i nienawiść do człowieka uwikłanego w niegodziwy czyn – satysfakcję i radość jako wysublimowane stany reaktywności emocjonalnej.

BIBLIOGRAFIA

- ARENDRY, H. (2003). *O rewolucji*. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik.
- ARENDRY, H. (2006). *Odpowiedzialność i władza sądenia*. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka
- BALANDYNOWICZ, A. (2014). Paradygmat inkluzji i katalaksji podstawą kreowania systemu reintegracji społecznej skazanych. W: K. MARZEC-HOLKA, K. MIROSLAW-NAWROCKA, J. MOLEDA (red.), *Współczesne uwarunkowania i wzory procesów resocjalizacji, reintegracji, inkluzji* (s. 19-53). Warszawa: Wydawnictwo APS.
- BALANDYNOWICZ, A. (2015a). *Probacyjna sprawiedliwość karząca*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- BALANDYNOWICZ, A. (2015b). Probacyjna sprawiedliwość karząca w miejsce zdehumanizowanej resocjalizacji osadzonej na przymusie i wtórnej stygmatyzacji. W: D. KOWALCZYK, A. SZECÓWKA, S. GRZESIAK (red.), *Resocjalizacja penitencjarna w kontekstach interdyscyplinarnych* (s. 11-27). Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.
- BALANDYNOWICZ, A. (2015c). Psychodegradacja osobowości oraz defaworyzacja, ekskluzja i wykluczenie społeczne recydywistów następstwem nieracjonalnego i relikowego systemu sprawiedliwości karzącej opartej na paradygmacie izolacji przestrzennej. W: W. ZALEWSKI (red.), *Długoterminowe kary pozbawienia wolności* (s. 91-119). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- BANDURA, A. (1989). Regulation of Cognitive Processes Through Perceived Self-Efficacy. *Developmental Psychology*, 25 (5), 729-735.
- BECKER, S. (1968). Crime and Punishment. An Economic Approach. *Journal of Political Economy*, 76, 196.
- BENJAMIN, W. (2003). O pojęciu historii. W: W. BENJAMIN, *Pasaże*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- CORRADO, R., COHEN, J., GLACKMAN, W., ODGERS, C. (2003). Serious and Violent Young Offenders' Decisions to Recidivate. An Assessment of Five Sentencing Models. *Crime and Delinquency*, 49 (2), 179-200.
- DMOWSKI, R. (2008). *Myśli nowoczesnego Polaka*. Wrocław: Wydawnictwo Nortom.
- DOLLARD, J., MILLER N.E. (1969). *Osobowość i psychoterapia*. Warszawa: PWN.

- DURKHEIM, E. (2007). *Zasady metody socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- FREUCH, S. (2002). *Nieświadomość*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- FREUD, S. (1998). Kultura jako źródło cierpień. W: S. FREUD, *Pisma społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- GOTTFEEDSON, A., HIRSCHI, T. (1990). *A General Theory of Crime*. Palo Alto: Stanford University Press.
- HEIDEGGER, M. (2001). *Zasada racji*. Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszyński.
- KANT, I. (1953). *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Warszawa: PWN.
- KANT, I. (1986). *Krytyka władzy sądowniczej*. Warszawa: PWN.
- KIESZKOWSKA, A. (2012). *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- KONOPCZYŃSKI, M. (2009). *Kierunki zmian teorii i metodyki oddziaływań resocjalizacyjnych w Polsce*. W: M. KONOPCZYŃSKI, W. AMBROZIK (red.), *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej* (s. 7-63). Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej.
- LACAN, J. (1996). *Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- LEDER, A. (2003). *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyka Polityczna.
- MACHEL, M. (2007). *Sens i bezsens resocjalizacji. Casus polski*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- MALIA, M. (2008). *Lokomotywy historii. Zwroty w dziejach i kształcenie nowoczesnego świata*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- MARKS, K., ENGELS, F. (1962). Manifest Partii Komunistycznej. W: *Dzieła* (t. 4). Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- NAWROTCZYŃSKI, B. (1986). *Życie duchowe*. Warszawa: PWN.
- NIEWIADOMSKA, I. (2007). *Osobowościowe uwarunkowania skuteczności kary pozbawienia wolności*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- OSSOWSKA, M. (1986). *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*. Warszawa: PWN.
- PIERZCHAŁA, K. (2011). Przepiętostwo. Probacja alternatywą dla kary pozbawienia wolności. *Probacja*, 4, 5-26.
- PIERZCHAŁA, K. (2013a). „Zagrożenie niedostosowaniem społecznym” w odniesieniu do problemów i potrzeb emocjonalnych młodzieży w rodzinie, w grupie rówieśniczej, w szkole. W: J. IZDEBSKA, A. POPLAWSKA (red.), *W trosce o współczesną rodzinę. Teoria, badania, wsparcie. Ujęcie interdyscyplinarne* (s. 237-252). Białystok: Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku.
- PIERZCHAŁA, K. (2013b). W poszukiwaniu związków pomiędzy zagrożeniem niedostosowania społecznego młodzieży a jakością życia. W: M. JASIŃSKI (red.), *W poszukiwaniu jakości życia. Ujęcie interdyscyplinarne* (s. 475-500). Białystok: Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku.
- PIERZCHAŁA, K. (2015). The Process of Social Reintegration of Convicts on the Background of World Penitentiary System. The Analytical and Synthetic Outline of the Issue. *Political Science. Yearbook*, 44, 154-170.
- PIERZCHAŁA, K. (2016). *Destygmatyzacja przestępców w świetle Magisterium Kościoła oraz poglądów na resocjalizację*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

- PIERZCHAŁA, K. (2017a). Pedagogical and Theological Reflections on the De-Stigmatization Process [Refleksje pedagogiczno-teologiczne nad procesem destygmatyzacji]. *Resocjalizacja Polska*, 13, 17-37.
- PIERZCHAŁA, K. (2017b). Wina – prawo – kara. Prawne i psychopedagogiczne aspekty resocjalizacji penitencjarnej [Fault – law – penalty. Legal and psycho and pedagogical aspects of penitentiary rehabilitation]. *Probacja*, 3, 91-117.
- ROGERS, C., STEVENS, B. (1967). *Person to Person: The Problem of Being Human*. Lafayette, CA: Real People Press.
- SAMPSON, R., LAUB, J.L. (1993). *Crime in the Making. Pathways and Turning Points Through Life*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- TAYLOR, Ch. (2001). *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- TAYLOR, Ch. (2010). *Nowoczesne imaginaria społeczne*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- URBAN, B. (2007). Teoria resocjalizacji w strukturze nauk społecznych. W: B. URBAN, J. M. STANIK (red.), *Resocjalizacja* (t. 1, s. 17-28). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WILBER, K. (1995). *Śmiertelni nieśmiertelni. Prawdziwa historia o życiu, miłości, cierpieniu, umieraniu i wyzwoleniu*. Warszawa: Jacek Santorski & Co.
- ZABOROWSKI, Z. (1994). *Współczesne problemy psychologii społecznej i psychologii osobowości*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Profi”.
- ŽIŽEK, S. (2001). *Przekleństwo fantazji*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

WYKLUCZENIE SPOŁECZNE PRZESTĘPCÓW
STANDARDEM KULTUROWO-NORMATYWNYM
ZDEHUMANIZOWANEJ WŁADZY KARANIA

Streszczenie

Proces obiektywnego wykreślenia znaczenia pojęć-symboli odgrywa istotną rolę w edukacji, uczeniu, wychowaniu i powszechnej socjalizacji człowieka. Jest terenem zmagania transkulturowych, które powinny zmierzać do obnażenia całkowitej prawdy o człowieku, rozpoznawania jego miejsca w historii świata. Świadome wybory, oparte na wolnej woli i wolności wewnętrznej, pozwalają osobie eliminować socjalizację i wychowanie opierające się na założeniach postantropologicznych, a rozwijać dialog wewnętrzny sublimujący dynamizmy rozwojowe. Przedstawiciele instytucjonalnego porządku kulturowego, interpretując fakty i zjawiska społeczne, w tym przykładowo organizując proces sprawiedliwości karzącej wobec wykluczonych jako sprawców zachowań degeneratywnych, dopuszczają się świadomego wyboru wartości, norm i zasad postępowania oraz systemów odpowiedzialności penalnej dla wszystkich osób wchodzących w konflikt z prawem karnym. Minimalizowanie izolacji wewnętrznej w celu zracjonalizowania karności w stronę cywilizacyjno-kulturowych rozwiązań powinno odbywać się nie przez mechaniczne i sympletyczne narzucanie wzorów, ale poprzez rzeczowe powiększanie zakresu samokontroli zachowania się skazanych wobec innych osób oraz zachowania się w grupach.

Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne; sprawiedliwość karząca; zachowania internalizacyjne i eksternalizacyjne; instytucjonalny porządek kulturowy.

SOCIAL EXCLUSION OF CRIMINALS
WITH A CULTURAL AND NORMATIVE STANDARD
OF THE DEHUMANIZED POWER OF PUNISHMENT

Summary

The process of objectively delineating the meaning of symbol-symbols plays an important role in education, teaching, upbringing and universal socialization of a human being. It is an area of transcultural struggles, which should be sought for exposing the entire truth about man's recognition of his place in the history of the world. Conscious choices based on free will and internal freedom allow a person to eliminate socialization and upbringing based on post-antropological assumptions and to develop internal dialogue sublimating developmental dynamics. Representatives of the institutional cultural order, interpreting social facts and phenomena, including, for example, organizing the process of justice punishing the excluded as perpetrators of degenerative behaviors, they allow conscious choice of values, norms and rules of conduct and systems of penal liability for all persons who are in conflict with criminal law. Minimizing internal isolation in order to rationalize punishment towards civilizational and cultural solutions, should be done not by mechanical and simplistic imposition of patterns but by substantively enlarging the scope of self-control behavior of convicts towards other people and behavior in groups.

Key words: social exclusion; punitive justice; internalisation and externalization behaviors; institutional cultural orde.